# Helen Ivory

**Sinobrody i anatomiczna Wenus**
**Bluebeard and the Anatomical Venus**

Z angielskiego przełożyła
Krystyna Dąbrowska

VERSOPOLIS

**Sinobrody i anatomiczna Wenus**
**Bluebeard and the Anatomical Venus**

# Helen Ivory

**Sinobrody i anatomiczna Wenus**
**Bluebeard and the Anatomical Venus**

Z angielskiego przełożyła
Krystyna Dąbrowska

Instytut Kultury Miejskiej
Gdańsk 2020

## Pierworodna

Po pikniku w parku
moja mama zniosła jajko.
W szpitalu umieszczono je w inkubatorze
i czuwały nad nim położne.

Jej matka powiedziała,
że to pasta z tuńczyka była „podejrzana”,
i nie uwierzyła w bajeczkę
z udziałem łabędzia i karuzeli.

W dzień wylęgu
słońce wzeszło jak zwykle i moja babcia
pojechała autobusem, tym co zawsze, do szpitala,
wioząc winogrona i butelkę Lucozade.

Nazajutrz mama zabrała do domu
swoje zawiniątko, niepomna świty łabędzi
lecących tłumnie nad autobusem.
Dziecko wyglądało jak każdy inny noworodek.

## Rodzina w nocy

Po szkole byłyśmy szmacianymi lalkami,
a długie zimowe wieczory spędzało się tak:
ojciec w fotelu z niezapaloną fajką,
matka w kuchni udająca, że je,
siostra i ja wśród naszych drobnych zajęć.

Niewiele widziałyśmy oczami z guzików
i jeszcze mniej mówiłyśmy zaszytymi ustami.
Grałyśmy bawiące się dzieci, aż nadchodziła pora snu,
kiedy matka fastrygowała nam powieki,
żebyśmy dobrze wypoczęły nocą.

Budziłyśmy się zawsze w naszych ludzkich postaciach,
by odkryć, że pokoje na dole też są inne.
Wybebeszone krzesło, nogi stołu na opak
i, ten jeden raz, brak kociąt w koszyku;
głuche miauczenie matki.



## Co powiedział księżyc

Jeśli wyślesz mi twoje skaczące krowy,
twoje rakiety kosmiczne
zaludnione przez małpy i psy,
przypochlebię ci się moim światłem.

A jeśli skomponujesz melodie,
stworzę choreografię
dla ciał niebieskich
ku twojej rozkoszy.

Rozetnij swój kościelny dach,
niech napiję się mleka
z miseczki na podłodze.

## Moi dwaj ojcowie

Kiedy ojciec zrzuca starą skórę,
odsuwa się na bok i szczotką
zmiata ją na szufelkę.

Jedyne, czego chce,
to nie robić widowiska,
ale matka nalega, by wypełnił skórę kamieniami.

Kamienny ojciec zakotwicza się
w fotelu, a drugi, naburmuszony,
idzie na górę do swojego pokoju.

Kamienny ojciec trzyma pilota,
dyryguje nocną rozrywką.
Ten drugi zasnął jak niedźwiedź.



## Moja babcia i pani Crow

Kiedy umierała,
całą noc
była przy niej zmarła przyjaciółka.
Miała na sobie postrzępioną szpitalną koszulę
i siedziała na wózku inwalidzkim.

Opowiadała,
jak tam jest;
jak to nie istnieją tam telewizory;
jak to można dostać filiżankę niezłej herbaty
i jak jej gęsi ucieszyły się na jej widok.

Właściwie bycie tam
przypomina dawne czasy,
tyle że nie spotkała
swojego męża,
co za błogosławieństwo.

Rano pani Crow
prawie zniknęła;
została tylko aureola srebrnych włosów,
a na niebie jej gęsi w locie,
sznur zgiełkliwych paciorków.

## Dom na lewą stronę

Dom wywinął się na lewą stronę,
wnętrzności wypadły na trawę;
drzewa patrzyły
bystrymi oczami ptaków.

Jeden złożył jaja
w ramie łóżka jej rodziców
i rozbija skorupki
dziobem ostrym jak szpila.

Wyjada żółtko,
zostawia białko,
które ścieka
przez zardzewiałe sprężyny.



## Dziecko

Musiała być gdzie indziej,
kiedy ją rozcięli, wywlekli z niej niemowlę
i próbowali ją zapiąć jak pustą torbę.

Na pewno czekała wtedy na autobus
albo grała w tenisa, na pewno była
Atargatis, boginią-syreną nad jeziorem z łódkami.

Tamtej nocy krzyk dobiegał z jej niedomkniętej rany,
a oni patrzyli, jak rośnie jej gorączka –
rysując wykres jak lunatyczny lot ćmy.

Obudziła się jako skała w rwącej rzece.
Nie było dziecka, maleńkiego ciepła.
Były głosy i ręce, wszystkie wydrążone.

## Sezon królików

Zbudzona ostrym pieczeniem
księżycowego światła na twarzy,
zbliża się do okna,
widzi reflektory, które namierzają
króliki – to ich sezon –
i przypomina sobie dziecko.

Ostatnim razem, kiedy wyszła z domu,
zgubiła kapcie w rzece,
więc teraz bose stopy
niosą ją po schodach i wzdłuż holu,
przez patio i w noc
przeciętą wystrzałem.

Kopie na skraju trawnika,
najpierw szpadlem,
później gołymi rękami,
by poczuć swoje działanie.
O świcie są tam pagórki ziemi,
ale wciąż nie ma dziecka.

Doprowadza się do ładu w samą porę,
by naszykować owsiankę dla Sinobrodego.
Patrzy, jak wyłania się spośród pól,
buty w barwach mchu mokre od rosy,
przy pasku sznur króliczych skórek;
ich otwarte oczy.



## Sinobrody nocą

Gdy ona już leży w łóżku,
Sinobrody wyje jak wilk
ze swojego skórzanego fotela.

Tylko telewizor odpowiada,
wypuszcza smycz kabla,
który wlecze się do nogi pana.

Ona słyszy, jak wychodzą z domu
niczym wierni kumple od kielicha,
wyrzuceni na dwór w porze zamykania.

Wyobraża sobie wówczas nocne owady
zlatujące się do domu dzięki łaskawości
uchylonych drzwi,

ich rozszalałą chmarę
wokół fałszywego
księżyca w holu.

## Na granicy

Zapomniała, jak się śpi;
zazdrości domowi powolniejszego oddechu,
zwykłego conocnego rozluźnienia stawów.

Koty śpiewają
niebywałymi głosami
do księżyca lub każdego, kto chce słuchać.

Anioły rozpinają suwak nieba,
a ona wyobraża sobie siebie
czarnopiórą, z pneumatycznymi kośćmi.

Po drugiej stronie miasta
wybuchł pożar, a na końcu podjazdu
czeka taksówka.



## Skryć się w skórze

Ojciec zrobił mi sukienkę
ze skrawków nieba
na starej maszynie do szycia mojej matki.
Połączył je nićmi
jej włosów,
a wszystkie guziki wyciął
z jej kształtnych białych zębów,
ale nie oddałam mu serca.

Ojciec zrobił mi sukienkę
z księżycowego blasku,
który poupinał
drobnymi kostkami jej palców.
Zrobił mi sukienkę jasną jak słońce,
a w obrąbku zaszył
jej złotą ślubną obrączkę,
ale nie podałam mu pomocnej dłoni.

Ojciec ofiarował mi
płaszcz ze swojego psa –
jak szybko jego nóż
uwolnił zwierzę od skóry.
Wdrapałam się do środka, gdy była jeszcze ciepła,
zapięłam ją szczelnie
i weszłam w ogień,
żeby nie mógł mi dać swojej miłości.

## Czarownicy żyć nie dopuścisz

Druga Księga Mojżeszowa 22:18

Bowiem choroba jej sąsiada
była więcej niż tylko wbrew naturze;
bowiem wybornie śpiewał bez poruszania wargami.

Bowiem jest gwałtowna w swoich żądzach
i podkrada jabłka z sadu;
bowiem zadziera suknie, by wdrapać się na płot.

Bowiem jej macica to wędrujące zwierzę;
bowiem jest bezmężna, a nocą przy świeczce
bezwstydnie frymarczy z Diabłem.

Bowiem użyła brzytwy słów przeciw swojemu bratu,
który patrzył na jej wiedźmowy sutek
i na wstrętnego ssącego chochlika.

Bowiem kłosy są cuchnące i szczerbate.
Bowiem koń w stajni oszalał.
Bowiem czarna krowa i biała krowa padły.



## Chytrość

*Jeśli kobieta śmie leczyć, nie odbywszy studiów, jest czarownicą i musi umrzeć.*
Księża Kramer i Sprenger, *Malleus Maleficarum* (1486)

Przybywa na wezwanie,
na obrąbku spódnic ma zaschniętą
krew porodową i ziemię,
i małe ciemne półksiężyce
pod połamanymi paznokciami.

Żywopłoty to jej spiżarnia;
poród przyspieszy kogucią ostrogą;
balsamem z maków uśmierzy twój ból.
Zmysły jej są ostre jak przymrozek;
da ci znak, kiedy kucnąć jak bydlę.

A kiedy lekarz wymyśli sam siebie,
zadzwoni do twoich drzwi
w empirycznym świetle dnia,
z torbą pełną pijawek
i głową pełną planet.

Wpisze słowa Pana
w twój brzuch po pierwszej kwadrze,
a kiedy twoja córka
spróbuje przyjść na świat,
oderwie jej główkę kleszczami.

## Pokój omdleń

Kiedy zasznurowano mnie ciasno dziś rano,
moje ciało rozszczepiło się.
Chmury zafalowały mi przed oczami.

Nikt nie usłyszał, jak chrupnęło żebro,
a drobna ćma duszy bez świadków
wymknęła mi się z ust.

Cały dzień dotkliwie czułam tę rozłąkę,
jednak w domu wszystko się toczyło
jakby niezmienione.

Kiedy przyszła Nell zetrzeć kurz w salonie,
bałam się, bo moja dusza – mój mały upiór –
przycupnęła na gzymsie kominka.

Podczas obiadu moja dusza śledziła z tapety,
jak podnoszę łyżkę zupy do warg –
nie miałam miejsca pod gorsetem nawet na jeden łyk.

Wstałam, by wyciągnąć rękę,
lecz jej skrzydła rozsypały się w popiół.
Poczułam, że odpływa stół i krąg jedzących.

Obudziłam się w tym małym pokoju
i odkryłam, że wezwano doktora
z nowym mechanicznym instrumentem.

Poluzowano moje pęta,
doktor przystąpił do leczenia,
aż zawładnął mną paroksyzm.



Odetchnęłam głęboko całą ziemią.
Moja dusza wleciała do otwartego gardła.
Mąż wsunął doktorowi kilka monet do ręki.

## Gospodyni

*Nigdy nie należy przymykać oczu na objawy*
*zaniedbywania przez nią jej sztuki, albowiem wpędzą*
*w zamęt cały dom i wypaczą jego zwyczaje.*
Pani Parkes, *Domowe obowiązki* (1825)

Od kiedy przestała miesiączkować,
w jej zwyczajach zapanował bezład.
Większość czasu spędza w destylarni,
sporządzając nalewki dla własnej przyjemności.

Wśród pokojówek zamieszanie;
pościel, która wisi na każdym oparciu,
sprawia, że dom przypomina
wielki zamroczony okręt.

Po tym, jak ją przyjęto,
aby usunąć trucizny, upuszczono jej krew,
obcięto włosy i maścią z kantarydyną
wywołano pęcherze na skroniach.

Gospodarstwo nadal snuje
swoje machinacje;
krzesła towarzyszą niewłaściwym stołom,
przy deserze podaje się łyżki do zupy.

Płyn, którym jej pani pielęgnuje płeć,
stał się chorobliwie szary.
Jajka białej kury nabiegły krwią.
Jej ciało to sakwojaż, opróżniony, wrzucony do szafy.



## Powieszona kobieta zwraca się do księdza Heinricha Kramera

*Podsumowując. Wszelkie czary biorą się z cielesnej*
*żądzy, która u kobiet jest nienasycona.*
Księża Kramer i Sprenger, *Malleus Maleficarum* (1486)

Czy kulisz się nocą w swej izbie
przed wdzierającymi się złymi językami?
Wyobrażam sobie ciebie: dygoczesz pod koszulą,
gdy nawałnice spadają na twój dach
i szarpią drzwiami, które zaryglowałeś potrójnie
przed niewidzialnym mrokiem.

Moje łono, jak rzekłeś, zna taki głód,
żem gotowa pożreć mężczyznę w całości.
Błagam, powiedz swym czystym głosem kaznodziei,
jakie bajki wyssałeś z mlekiem matki?
Piękny to pakt z Diabłem, co twoje gadzie mięso
uczyniłby delicją!

Podmuch wiatru miesza papiery na twym biurku.
Mówisz, że kobiety mają słabą pamięć,
będziesz zatem zdumiony,
że chociaż moje ciało sczezło na stryczku,
pamiętam każdy dręczący passus twojej książki.
Kiedy wstanie słońce, odetną mnie.

## Piekielna Nell*

*Otwórz mi uszy, słyszeć daj*
*Głosy Twej prawdy, co zsyłasz nam;*
*Gdy sięgną ucha dźwięki fal,*
*Zniknie naówczas wszelki fałsz.*
Hymn spirytualistów pt. *Otwórz mi oczy, widzieć daj*,
Clara H. Scott (1895)

Błagają, żebym urodziła im ich zmarłych –
która matka odmówi siostrze-matce?
Pozwalam więc ich synom, żołnierzom, moim głosem
formułować pogodne słowa pożegnania.
Lecz matki chcą zobaczyć swych anielskich chłopców;
dotknąć ich twarzy – ostatnie spełnienie.

Stań się teatralna, mówi mój duch przewodnik;
i oto ektoplazma z białek jaj i gazy
cieknąca z moich piersi, i skurcze porodowe,
tym sposobem wydaje się całun na świat.
Rozdziawiają usta jak zachłanne ryby:
*To on? Moje kochanie?* – o tak, łykają haczyk!

W chwilach spokoju, z dala od wbitych we mnie oczu,
muszę znowu rozważyć, czym jest duch;
czym jest natura; ogarnia mnie niepewność.
Szykuję zatem danie z gwoździ do dywanów,
niech mnie przycisną do podłogi. Zasługuję
na ten ból, bo kalam dar zesłany mi przez Boga.

Dalej, przygaście światła, jeśli chcecie mieć seans;
patrzcie, jak mi świece wypalają dziury w mięsie.



Mój tupet zbija was z tropu?
Wolelibyście, żebym była jak z zaświatów?
Cofnąć się! Mogłabym zwymiotować wszelkie piekło
na to wasze duszące audytorium.

* Victoria Helen McCrae Duncan była ostatnią osobą, którą w 1944 r. zamknięto w więzieniu na mocy brytyjskiej Ustawy o Czarach z roku 1735.

**HELEN IVORY**

(ur. w 1969 r.) – poetka i artystka sztuk wizualnych. Redaguje zin internetowy „Ink Sweat and Tears", w ramach National Centre for Writing prowadzi kurs kreatywnego pisania. Laureatka Nagrody im. Erica Gregory'ego. Jej piąta książka, *The Anatomical Venus*, znalazła się w finale The East Anglian Book Award (2019) i zdobyła The East Anglian Writers 'By the Cover' Award (EABA 2019). W 2016 roku za książkę *Fool's World*, która powstała we współpracy z artystą Tomem de Fresonem, Ivory otrzymała Saboteur Award for Best Collaborative Work (2016); w tym samym roku opublikowała *What the Moon Told Me*, kolekcję wierszy stworzonych za pomocą kolaży, farb akrylowych i mediów mieszanych. W 2019 roku ukazała się jej ostatnia książka, *Maps of the Abandoned City*. Mieszka w Norwich ze swoim mężem, poetą Martinem Figurą.

**KRYSTYNA DĄBROWSKA**

(ur. w 1979 r.) – poetka, tłumaczka, eseistka. Z wykształcenia graficzka po warszawskiej ASP. Autorka tomów wierszy *Biuro podróży* (2006), *Białe krzesła* (2012), *Czas i przesłona* (2014), *Ścieżki dźwiękowe* (2018). Laureatka Nagrody Kościelskich (2013), Nagrody im. Wisławy Szymborskiej (2013) i Nagrody Literackiej m. st. Warszawy (2019). Jej wiersze były tłumaczone na kilkanaście języków i publikowane w zagranicznych pismach literackich (m.in. w *Harper's Magazine*, *The Threepenny Review*, *Ploughshares*, *The Los Angeles Review*, *Akzente*, *Sinn und Form*, *Manuskripte*, *Po&sie*, *Revista Crátera*). Szkice krytyczne publikuje w „Literaturze na Świecie", „Kwartalniku Artystycznym", „Kulturze Liberalnej". Przekładała m.in. wiersze W.C. Williamsa, W.B. Yeatsa, Thomasa Hardy'ego, Thoma Gunna, Charlesa Simica, Kim Moore, listy Elizabeth Bishop i Roberta Lowella. W 2017 ukazał się wybór jej wierszy po włosku: *La faccia del mio vicino* w przekładzie Leonardo Masiego, a w 2018 po niemiecku: *Austausch der Fenster* w przekładzie Renate Schmidgall. Mieszka i pracuje w Warszawie.



# Helen Ivory

**Bluebeard and the Anatomical Venus**

## First Born

After a picnic in the park
my mother gave birth to an egg.
At the hospital they placed it in an incubator,
and the midwives held vigil.

Her mother said
it was the tuna paste being 'off'
and didn't believe the fanciful story
involving the swan and the roundabout.

On the day of the hatching,
the sun rose as usual and my grandmother
took her customary bus to the hospital
with grapes and Lucozade.

The next day my mother took her bundle home,
oblivious to the entourage of swans
massing in the sky above the bus.
The baby looked like any other newborn.

## The Family at Night

We were rag-dolls after school
and passed long winter evenings like this:
father in his armchair with an unlit pipe,
mother in the kitchen pretending to eat,
my sister and I with our small occupations.

We saw little with our button eyes
and spoke even less with our stitched up mouths.
We played at playing till it was time for bed
when mother sewed our eyelids down
so we could get a good night's rest.

We always woke as our human selves
to find the downstairs rooms had altered too.
A chair unstuffed, a table's legs all wrong,
and, that one time, kittens gone from their basket;
the mother's bone-hollow meow.



## What the Moon Said

If you send me your jumping cows,
your space rockets
peopled by monkeys and dogs,
I will flatter you with my light.

And if you compose tunes,
I will choreograph
the bodies of the sky
for your delectation.

Cut open your church roof
let me drink milk
from a bowl on your floor.

## My Two Fathers

When my father removes his skin
he steps to one side and tidies
the old skin away with a dustpan and brush.

He wants nothing more
than not to make a spectacle
but my mother insists he fill it with stones.

The stone father is anchored
to the armchair, while the other
goes upstairs to his room in a sulk.

The stone father holds the television control,
orchestrates the night's entertainment.
The other stays asleep like a bear.



## My Grandmother and Mrs Crow

While she was dying
her dead friend
stayed with her all night.
She wore a frayed hospital gown,
and sat in a wheelchair.

She was telling her
how things are there;
how televisions don't exist;
how you can get a decent cup of tea,
and how pleased her geese were to see her.

Being there, was in fact
a lot like the old days,
except she hadn't seen
her husband,
and what a blessing that was.

By morning, Mrs Crow
had almost gone;
just a halo of silver hair remained,
and her geese were in flight
in a string of noisy beads across the sky.

## The Inside-Out House

The house turned inside out,
innards tumbled onto the grass;
trees watching
with the quick eyes of birds.

One has laid eggs
in the body of her parents' bed
and is breaking them open
with a pin sharp beak.

It eats the yolk,
leaves the albumen
to dribble down
through the rusty springs.



## Child

She must have been somewhere else
when they cut her open, hauled the baby out
and tried to zip her up like an empty bag.

She must have been waiting for a bus,
or playing lawn tennis, she must have been
Atargatis the mermaid goddess at the boating lake.

That night, cries rose from her half-closed wound
and they watched her temperature soar -
mapping it on a chart like the lunatic flight of a moth.

She awoke as a rock in a fast-moving river.
There was no child, no tiny warmth.
There were voices and hands, all of them hollow.

## Rabbit Season

Woken by the sharp burn
of moonlight on her face
she moves to the window,
sees searchlights unearthing
the season's rabbits,
then remembers the child.

The last time she'd gone out
she lost her slippers in the river
so now her bare feet carry her
down the stairs, along the hallway
over the patio and into a night
cut with gunshot.

She digs at the edge of the lawn
with a spade first,
then with her hands
to be closer to her work.
By dawn, there are little mounds of earth,
but still no child.

She tidies herself up in time
to make Bluebeard's porridge.
She watches him emerge from the fields
his mossy boots soaked with dew,
a string of rabbit pelts at his waist;
all their open eyes.



## Bluebeard at Night

When she's gone to bed
Bluebeard sobs like a wolf
from his leather armchair.

Only the television responds,
slips the leash of its power cable,
dragging itself to its master's heel.

She hears them leave the house
like solemn drinking partners
emptied into the night at closing time.

Then she imagines the nocturnal insects
entering the house by the grace
of the left-open door

and their frantic gathering
round the hallway's
false moon.

## Liminal

She has forgotten how to sleep;
covets the house's slowed breathing
its routine loosening of joints.

Cats are singing
in their extraordinary voices,
to the moon or whoever will listen.

Angels are unzipping the sky
and she pictures herself
black-feathered, hollow-boned.

There is a fire on the other side
of the city, there is a taxi waiting
at the end of the drive.



## Hide

My father made me a dress
from patches of sky
on my mother's old sewing machine.
He stitched them together
with lengths of her hair
and carved all the buttons
from her neat white teeth
but I would not give him my heart.

My father made me a dress
from the light of the moon
pinned into place
with her fine finger bones.
He made me a dress as bright as the sun
and sewed her gold wedding ring
into the hem
but I would not give him my hand.

My father offered me
the pelt of his dog —
how quickly his knife
freed that beast from its skin.
I climbed inside while it was still warm,
zipped it up tight
then walked into the fire
so he could not give me his love.

## Thou Shalt Not Suffer a Sorceress to Live

Exodus 22:18

For her neighbour's sickness
was more than merely unnatural;
for he sang perfectly without moving his lips.

For she is intemperate in her desires
and pilfers apples from the orchard;
for she hitches her skirts to clamber the fence.

For her womb is a wandering beast;
for she is husbandless, and at candle time
brazenly trades with the Devil.

For she spoke razors to her brother;
who has looked upon her witches pap
and the odious suckling imp.

For the corn is foul teeth.
For the horse is bedlam in its stable.
For the black cow and the white cow are dead.



## Cunning

*If a woman dare cure without having studied, she is a witch and must die.*
Reverends Kramer and Sprenger *Malleus Maleficarum* (1486)

She comes when summoned
with birth blood and earth caked
to the hem of her skirts
and dark little half-moons
packed under broken nails.

The hedgerows are her pantry;
to quicken labour, there is cock-spur;
balm of poppies to assuage your pain.
Her senses are sharp as hoarfrost;
she will bid you when to squat like a brute.

And when the physician invents himself
he will call at your door
in the empirical light of day
with his bagful of leeches
and headful of planets.

He will scribe the words of the Lord
into your waxing belly,
and when your daughter
happens her crowning,
he will rip off her head with forceps.

## The Fainting Room

When they laced me tight this morning
my body split asunder.
Clouds heaved themselves across my eyes.

Nobody heard the crack of rib
or witnessed the small moth of my soul
slip from my mouth.

All day I felt the separation so keenly,
yet the household continued about me
as if unaltered.

When Nell came to dust the parlor,
I feared for my soul – my little ghost –
settled on the mantel.

At dinner, my soul watched from the wallpaper
as I raised the soup spoon to my lips –
there wasn't space beneath my corset for a single bite.

I rose to reach my hand out
but her wings blurred ash.
I felt the table and the diners fall away.

I awoke inside this little room
to find the doctor had been summoned,
with his new, mechanized instrument.

My binding had been loosed,
the doctor applied the treatment
until a paroxysm possessed me.



I breathed deeply of the whole earth.
My soul flew into my open throat.
My husband dropped some coins into his hand.

## The Housekeeper

*Symptoms of neglect on her art should never be over*
*looked as they would tend to throw the whole house*
*into confusion and irregular habits.*
Mrs Parkes *Domestic Duties* (1825)

The cessation of the menstrual function
had led her habits to grow disorderly.
She resides largely in the still room
preparing tinctures for her own amenity.

The maidservants are in disarray;
linens draped from every willing post
gives the house the bearing
of some great befuddled ship.

Since her admission,
to purge toxins, bleeding has had recourse to;
the hair was cut off
and blisters brought to bear on the temples.

The household continues
its skewed machinations;
chairs attend the wrong tables
and soup spoons are laid out for dessert.

Her mistress's complexion liquid
is transformed into a sickly grey.
The white hen's eggs are bloodshot.



## The Hanged Woman Addresses The Reverend Heinrich Kramer

*To conclude. All witchcraft comes from carnal lust,*
*which is in women insatiable.*
*Malleus Maleficarum* 1486, Revs Kramer and
Sprenger

Do you cower in your crib at night
against encroaching evil tongues?
I picture you skittish inside your nightgown
as swollen tempests swoop upon your roof
and rattle the door you bolted thrice
against the dark invisible.

You said my womb knew such hunger
that I might devour a man entire.
Pray tell me in your clearest chapel voice
what tales they told you at the breast?
A pretty Devil's pact that would render
your creeping flesh delicious!

A sough of wind stirs papers on your desk.
You say women have weak memories,
then you shall be perplexed
that, despite my ruined body in the noose,
I recall each gnawing passage of your book.
When the sun awakens, they will cut me down.

## Hellish Nell*

*Open my ears, that I may hear*
*Voices of truth Thou sendest clear;*
*And while the wave notes fall on my ear,*
*Everything false will disappear.*
Spiritualist hymn: *Open My Eyes, That I May See,*
Clara H. Scott, 1895

They plead with me to birth their dead for them –
what mother could refuse a sister-mother?
So I allow their soldier-boys to use my voice
to shape their cheery valedictions.
But the mothers, they want to see their angel-boys;
to touch their faces one last crowning time.

I must get theatrical, says my spirit guide;
then comes cheesecloth eggwhite ectoplasm
leaking from my breasts; the labour stabs;
the delivering of a shroud into the world.
And their mouths agape like greedy fish,
*Is that him? my baby?* oh yes, they gulp it down!

In quiet times, without all eyes on me
I am forced to reconsider what is spirit;
what is nature; I am unsteady with it all.
And so, I make a meal of carpet tacks
to weigh me to the floor. I deserve this pain,
for sullying the gift bestowed on me by God.

Now dim the lights if you really want a show;
see the candles burning vacancies into my meat.

Does my brashness disturb you?
You would prefer me fey?
Stand back! I might regurgitate all hell
into your choking auditorium!

* Victoria Helen McCrae Duncan was in 1944, the last person to be imprisoned under the British Witchcraft Act of 1735.

**HELEN IVORY**

(born in 1969) – a poet and visual artist. She edits the webzine Ink Sweat and Tears and is tutor and Course Director for the UEA/National Centre for Writing online creative writing programme. She has won an Eric Gregory Award and her fifth Bloodaxe Books collection *The Anatomical Venus* was short-listed for the East Anglian Book Awards (2019) and won the East Anglian Writers 'By the Cover' Award (EABA 2019). *The Anatomical Venus* examines how women have been portrayed as 'other'; as witches; as hysterics with wandering wombs and as beautiful corpses cast in wax, or on mortuary slabs in TV box sets. *Fool's World* a collaborative Tarot with the artist Tom de Freston (Gatehouse Press) won the 2016 Saboteur Award for Best Collaborative Work. Hear *What the Moon Told Me*, a book of collage/ mixed media/ acrylic painted poems was published in 2016 by Knives Forks and Spoons Press, and a chapbook *Maps of the Abandoned City* was published in January 2019 by SurVision. She lives in Norwich with her husband, the poet Martin Figura.

## OD WYDAWCY

Niniejszy wybór wierszy zawiera utwory pochodzące z tomików

*Waiting for Bleubeard*, 2013:

Pierworodna **5** First Born **27**

Rodzina w nocy **6** The Family at Night **28**

Co powiedział księżyc **7** What the Moon Said **29**

Moi dwaj ojcowie **8** My Two Fathers **30**

Moja babcia i pani Crow **9** My Grandmother and Mrs Crow **31**

Dom na lewą stronę **10** The Inside-Out House **32**

Dziecko **11** Child **33**

Sezon królików **12** Rabbit Season **34**

Sinobrody nocą **13** Bluebeard at Night **35**

Na granicy **14** Liminal **36**

Skryć się w skórze **15** Hide **37**

*The Anatomical Venus*, 2019:

Czarownicy żyć nie dopuścisz **16** Thou Shalt Not Suffer a Sorceress to Live **38**

Chytrość **17** Cunning **39**

Pokój omdleń **18** The Fainting Room **40**

Gospodyni **20** The Housekeeper **42**

Powieszona kobieta zwraca się do księdza Heinricha Kramera **21** The Hanged Woman Addresses The Reverend Heinrich Kramer **43**

Piekielna Nell **22** Hellish Nell **44**

SERIA: Versopolis
KOORDYNACJA: Piotr Mielcarek
REDAKCJA I KOREKTA: Tadeusz Dąbrowski
PROJEKT OKŁADKI, PROJEKT TYPOGRAFICZNY I SKŁAD: Tomasz Pawluczuk
DRUK I OPRAWA: Zakład Poligraficzny Sindruk

© Helen Ivory
© for the Polish translation by Krystyna Dąbrowska

Instytut Kultury Miejskiej
Długi Targ 39/40
80-830 Gdańsk

www.ikm.gda.pl
www.europejskipoetawolnosci.pl
www.versopolis-poetry.com
www.versopolis.com

Projekt realizowany przy wsparciu Unii Europejskiej w ramach Programu Kreatywna Europa. Niniejsza publikacja wyraża wyłącznie poglądy i opinie jej autora, Komisja nie może zostać pociągnięta do odpowiedzialności za jakiekolwiek użycie informacji w niej zawartych.

ISBN: 978-83-66003-62-0

**Versopolis** to założona w grudniu 2014 roku platforma literacka poświęcona poezji. Jej celem jest wspieranie młodych europejskich twórców i promocja ich dorobku poza granicami ojczystych krajów. W skład platformy wchodzi 15 festiwali literackich, w tym Międzynarodowy Festiwal Literatury Europejski Poeta Wolności, organizowany przez Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku.

INSTYTUT KULTURY MIEJSKIEJ
GDAŃSK 2020

Samantha Barendson
Maarten Inghels
**Helen Ivory**
Josep Pedrals

VERSOPOLIS

ISBN: 978-83-66003-62-0